

Donosy

Earth First! Journal, vol. 19, no 5.

W ruchu Earth First! trwa dyskusja na temat doboru sojuszników w walce o obronę dzikiej przyrody. W październiku zeszłego roku część grup EF! zawiązała koalicję ze związkami zawodowymi mającymi na pieńku z korporacją Maxxam (odpowiedzialną za niszczenie starodrzewi w Headwaters). Przeciwnicy tego sojuszu twierdzą, że mimo iż „wróg” jest wspólny inne są cele ekologów i związkowców. Związki zawodowe są jednym z filarów społeczeństwa przemysłowego, ich celem jest możliwie pełne zatrudnienie, co oznacza więcej fabryk i zwiększoną produkcję. Zwolennicy tymczasem są zdania, że związkowcy nie muszą być ekologami, a ekolodzy nie muszą zapisywać się do związków by razem protestować przeciwko nieuczciwemu postępowaniu korporacji. „Spróbuj powiedzieć robotnikowi, który musi wyżywić rodzinę i opłacić czynsz, że powinien porzucić pracę dla systemu. i zaczął zarabiać na życie wydając radykalne publikacje dla anarchistów” - pisze Mikal Jakubal. Jak twierdzi Jakubal takie koalicje pozwalają rozpocząć szerszą dyskusję i dotrzeć do większej części społeczeństwa z radykalnym, ekologicznym przesłaniem Earth First!

275 tysięcy fok zostanie w tym roku legalnie upolowanych w Kanadzie. Sprzyjający myśliwym rząd Kanady jest chyba trochę zawstydzony swoją pobłażliwością, gdyż wydał niedawno specjalne przepisy uniemożliwiające obserwatorom i dziennikarzom dokumentację krwawych jatek mających miejsce podczas polowań. Władze Nowej Funlandii rozpoczęły kampanię reklamową foczych produktów w Chinach, licząc na zdobycie nowych rynków w Azji. EF! Journal przypomina, że światowa kampania dla ratowania fok rozpoczęła się 30 lat temu!

Aktywiści z Pensylwanii odkryli, że miejscowi leśnicy regularnie donoszą na organizacje ekologiczne do FBI. Aktywiści dotarli do raportów leśników o „ruchach” w lesie, odbywających się w terenie szkoleniach i warsztatach. 24 czerwca nadleśniczy donosi służbom specjalnym: *„Jak się dowiedziałem James Kleisser, jeden z liderów organizacji ADP, brał udział w pięciodniowym szkoleniu dotyczącym obywatelskiego nieposłuszeństwa. Zgaduję, że może to oznaczać nowy etap działalności organizacji”*. Mamy nadzieję, że nasi leśnicy nie są aż tak gorliwi jak ich amerykańscy koledzy.

Kilka znaczących osób z ruchu ekologicznego zostało zapytanych co sądzą o tzw. „Problemie roku 2000” (systemy komputerowe na całym świecie mogą 1 stycznia 2000 doprowadzić do globalnej katastrofy na rynkach finansowych, transporcie komunikacji, transporcie i w praktycznie każdej dziedzinie życia społeczeństwa informatycznego). Kirkpatrick Sale jest zachwycony widząc jak technokraci, od lat zapewniający nas, że wszystko idzie we właściwym kierunku, wydają setny miliard dolarów na odwrócenie skutków własnych działań. Autor ma nadzieję, że nieuniknione problemy zmuszą społeczeństwo do zastanowienia się i zrozumienia braków i niedoskonałości życia w stechnicyzowanym środowisku. Julia Butterfly twierdzi, że rok 2000 może przybliżyć zmianę świadomości i rewolucję przeciw tym, którzy za pomocą technologii kontrolują nasze życie. Ernest Callenbach wątpi, by wydarzyło się coś szczególnego. Współczesna gospodarka potrafi zadziwiająco skutecznie się bronić, gdy zagrożone jest to, co dla jej liderów najważniejsze - pieniądź. Żadna poważna i trwała zmiana nie zaszła w wyniku jednodniowej rewolucji, zawsze potrzeba było stopniowego przeobrażania relacji społecznych i ekonomicznych. Problem roku 2000, który już podchwyciły i skutecznie rozdmuchują media, odwraca uwagę od dużo poważniejszych zagrożeń, jak np. inżynieria genetyczna czy wzrost liczby ludności. Jak pisze Callenbach najwyższy czas zrozumieć, że to ekologia, a nie technologia jest fundamentem życia na Ziemi.

11 marca kilkunastoosobowa grupka niezauważenie pokonała płot Instytutu Badawczego Żywności w Christchurch, Nowa Zelandia. W przeciągu kilku minut aktywistom udało się zniszczyć uprawę

genetycznie modyfikowanych ziemniaków na poletku badawczym instytutu. Naukowcy szpikowali tu kartofle genami jedwabników i ropuch. Ten największy jak dotychczas akt sabotażu w Nowej Zelandii zyskał zaskakująco duże poparcie wśród społeczeństwa. Nowa Zelandia zdecydowanie domaga się wyraźnego znakowania żywności genetycznie modyfikowanej.

14 marca był międzynarodowym dniem akcji przeciwko zaporom wodnym, manifestacje odbyły się w 20 krajach. 40 tysięcy tam (tych dużych, powyżej 15 metrów wysokości) przegradza dziś rzeki na świecie. Kiedyś będące symbolem postępu i dobrobytu, dziś niejednokrotnie są niszczone i uznawane za nieefektywne i negatywnie wpływające na środowisko i życie człowieka.

W Oregonie uchwalona została specjalna ustawa mająca zapobiegać blokadom wycięcia lasów. Za przestępstwo uznaje się przebywanie w odległości mniejszej niż ćwierć mili od maszyn leśnych, a kara może wynosić do 5 lat więzienia. Rozważa się również wprowadzenie prawa o odpowiedzialności finansowej „instytucji i osób sponsorujących grupy ekoterrorystyczne”.

Nowy Jork niszczy zieleni miejską. Mieszkańcom odbierane są wspólnie uprawiane ogrody i parki (tzw. community gardens), w ich miejsce powstają coraz to nowe budynki mieszkalne i centra handlowe. *„Władze miasta twierdzą, że inwestycje dadzą nowe wpływy podatkowe do lokalnej kasy i że wszystko to czynione jest dla naszego dobra - mówi Cynthia Worley - Ma być nowa szkoła i lepsze usługi. Ale dla kogo te usługi, kiedy nie będzie czym oddychać? Inwestorzy mogą oczywiście korzystać z ogrodów w Kopenhadze czy Florencji, a co z biednymi?”* Reclaim the Streets i wiele lokalnych organizacji ekologicznych rozpoczęło kampanię w obronie ogrodów. 11 kwietnia zablokowano jedną z głównych dróg, odbyło się uliczne przedstawienie. Dwie osoby zostały aresztowane.

EF!J prezentuje wywiad z Carlem Anthony, dyrektorem Urban Habitat Program, organizacji zajmującej się problemami ludzi zamieszkujących miasta - bezdomnością, bezrobociem, transportem publicznym, zielenią miejską, konfliktami rasowymi. Wywiad dotyczy punktów wspólnych i rozbieżności między działalnością społeczną a ekologiczną. Anthony przywołuje korzenie wspólne dla ruchu ekologicznego, pacyfistycznego i antyrasistowskiego, jak chociażby filozofię Thoreau i Gandhiego, postać Karla Schulza - działacza przeciwko niszczeniu lasów i dyskryminacji Czarnych, hasło *„Nie ma kompromisu w obronie Matki Ziemi”*, które pierwotnie brzmiało *„... w walce przeciw niewolnictwu”*. *„Podział nie przebiega między biocentryzmem a antropocentryzmem - mówi Anthony - lecz raczej między biocentryzmem a technocentryzmem. Jeden trend polega na pokładaniu wiary i nadziei w przyszłości technologii, drugi - w znajdowaniu ich w przyrodzie.”*

LD

Earth First!, vol. 19, no 3.

Numer przypomina biuletyn donoszący o działaniach wojennych na różnych frontach. W stanie Kamataka w Indiach rolnicy urządzili „kremację Monsanto”. Zebrało się tysiące osób i przed kamerami telewizyjnymi spalono uprawy genetycznie zmienionej bawełny. Był to początek kampanii przeciw biotechnologii, którą wprowadza korporacja Monsanto.

W delcie Nigru trwa opór miejscowej ludności, plemion Ogoni i Ijaw, wobec działalności koncernu Shell. Władze wojskowe Nigerii stosują represje: w poszukiwaniu przywódców akcji protestacyjnych najeżdżają wsie, aresztują i torturują ludzi. Ostatnio zabito 240 osób. W obawie przed represjami ludność opuszcza swoje tereny i gromadzi się w obozach dla uchodźców.

Las Goolengook w południowo-wschodniej Australii jest jednym z ostatnich pierwotnych lasów pozostałych na tym kontynencie. Na wieść o jego wycinaniu pod plantacje zorganizowano akcję obronną, trwającą niemal dwa lata. Obrońcy okupowali drzewa, rozpalali ognie na drogach dojazdowych, przykuwali się do sprzętu - buldożerów, betoniarek, dźwigów. Senator Partii Zielonych

udowodnił, że wyrąb odbywa się na terenie chronionym i jest nielegalny - wówczas władze zmieniły ustawę, czyniąc proceder legalnym, zaś senatora aresztowano wraz z 200 uczestnikami blokady. Aktywistów oskarżono o sabotaż, walczyła z nimi policja i drwale używając siły i podstęp. Podłożono ogień w ich obozie. We wrześniu Departament Zasobów Naturalnych i Środowiska przystąpił do wypalania lasu, używając ładunków napalmu zrzuconych z helikoptera. Wiedzano, że obrońcy znajdują się wewnątrz zagrożonego terenu i wezwano ich do opuszczenia go. Kilka osób uległo zatruciu dymem - szukali ich i pomagali im towarzysze, nikt z osób prowadzących wypalanie. Uratowanym i poszkodowanym postawiono oskarżenie, że przebywali w zagrożonym miejscu bez pozwolenia. Aktualnie władze planują dalszą wycinkę, zaś aktywiści dalszą walkę.

46-letni Barry Horne przebywa w brytyjskim więzieniu za udział w kampanii w obronie zwierząt, z użyciem pocisków zapalających. W październiku rozpoczął strajk głodowy, trzeci z kolei. Domagał się tylko tego, żeby rząd ustanowił komisję czuwającą nad pracami laboratoriów eksperymentujących na zwierzętach, co obiecał obecny premier Tony Blair w swojej kampanii przedwyborczej. Poprzednie dwa strajki Barry'ego, 35-dniowy i 45-dniowy, doprowadziły do złożenia obietnicy zreformowania doradczego Komitetu Ochrony Zwierząt. Rząd jednak nie zgodził się na to. Wtedy Barry rozpoczął kolejną głodówkę. W całym kraju rozpoczęły się demonstracje popierające jego żądania. Niszczono farmy zwierząt futerkowych i laboratoria prowadzące doświadczenia na zwierzętach. Jednak spotkanie władz z obrońcami zwierząt nie przyniosło zadowalających rezultatów. W 64 dniu głodówki członek grupy parlamentarnej do spraw opieki nad zwierzętami ogłosił datę spotkania mającego rozważyć sprawę doświadczeń na zwierzętach. Barry był już wówczas w krytycznym stanie, tracił świadomość, miał halucynacje. Kiedy w 68 dniu głodówki przyjaciele powiadomili go, że uczyniono krok w pożądanym kierunku, już nie pamiętał w jakiej sprawie prowadzi swój protest i nie był w stanie podtrzymać go. Odwieziono go ze szpitala z powrotem do więzienia. Nie wiadomo, czy zdoła wrócić do zdrowia, czy też jego mózg uległ trwałym uszkodzeniom.

I dalsze wiadomości z innych frontów: międzynarodowe porozumienie co do przewozu odpadów radioaktywnych z jednego kraju do innego zostało skutecznie oprotestowane w Rosji, Bułgarii, Rumunii i Mołdawii. W stanie Minnesota policja rozbiła blokadę na trasie planowanej autostrady. W Vancouver protestowano przeciw eksportowi drewna z lasów Kolumbii Brytyjskiej. W Indiach miejscowa ludność zwalcza kłusowników. I jeszcze inne - w obronie wilków, w obronie bizonów, przeciw składowaniu toksycznych odpadów, przeciw budowie rurociągu transalaskańskiego...

The Ecologist, vol. 29, no 2.

Numer poświęcony kryzysowi klimatycznemu. Podzielono go na cztery działy tematyczne: co się dzieje z klimatem, perspektywy życia w zdestabilizowanym klimacie, reakcje polityków i korporacji, co należy robić.

Wywołujemy zmiany klimatyczne - to już jest oczywiste. Wykresy pokazują wzrost temperatury na Ziemi od roku 1860 oraz wzrost emisji węgla w trakcie spalania paliw kopalnych. Na barwnej mapie zaznaczono kataklizmy, jakie dotknęły planetę w ubiegłym roku: pożary lasów i buszu, huragany, powódzie i osuwiska błotne, susze i upały, a za nimi kłęski nieurodzaju, zniszczenia i ofiary policzono ofiary w ludziach, nie policzono padłych zwierząt. Czy zaburzenia w występowaniu prądu El Nino również są wywoływane ludzkimi poczynaniami, jak wylesianie i efekt cieplarniany? Autor artykułu na ten temat twierdzi, że tak. Wykazano, że globalne ocieplenie może zaburzyć bieg Prądu Zatokowego, co paradoksalnie wywoła znaczne oziębienie Europy. Które połacie lądów ulegną zatopieniu, gdy rozpadnie się lodowa pokrywa Zachodniej Antarktydy? Co się stanie, gdy przepadnie reszta Puszczy Amazońskiej, która spełnia rolę stabilizatora klimatu?

Jeśli dalej będziemy tak postępować, to możemy oczekiwać, że zbiory upraw zmaleją, ulegną pustoszeniu przez zarazy i niszczeniu przez huragany i powódzie. Rozpanoszą się również ludzkie zarazy - prorokuje inny autor. Obliczono straty finansowe spowodowane przez kłęski żywiołowe, te minione i te oczekiwane. Zaś kataklizmy pociągną za sobą masowe migracje poszkodowanej ludności - wszystkie te wizje składają się na isticie apokaliptyczny obraz już niedalekiej przyszłości. Wiedza na te tematy pogłębia się, a tymczasem na całym świecie wzrasta emisja gazów cieplarnianych. Odbyły

się dwie międzynarodowe konferencje: w roku 1997 w Kioto wywalczono zobowiązania, które są daleko niewystarczające. W ubiegłym roku w Buenos Aires również nie podjęto żadnych radykalnych decyzji. Bo dla państw uprzemysłowionych ograniczenia są zbyt kosztowne, zaś kraje rozwijające się pragną rozbudować swoją gospodarkę. Bank Światowy wydał miliardy dolarów na projekty związane z paliwami kopalnymi w krajach rozwijających się i teraz chce czerpać z tego zyski. Ekonomiczna globalizacja powoduje, że towary są transportowane na duże odległości, co zwiększa emisję gazów cieplarnianych. Wymuszając na państwach produkcję na eksport, a nie dla własnego użytku zwiększa się ich podatność na wymagania globalnej konkurencji. Korporacje starają się storpedować dyskusje na temat efektu cieplarnianego i uspokoić opinię publiczną - w tym celu posługują się głosami naukowców z ośrodków badawczych, finansowanych przez siebie. Co w tej sytuacji można zrobić? Oszczędzać energię. Na przykład projektuje się superwydajne domy, zużywające o 90 % mniej ciepła i o 75 % energii elektrycznej mniej niż zwykłe domy. Projektuje się też: superwydajne i ultralekkie samochody. Konkretnie przykłady znamy z Niemiec, Holandii i Danii. Dotyczy to także budynków użyteczności publicznej, systemów klimatyzacyjnych, fabryk papieru, urządzeń transportowych. Oraz oczywiście rozwija się inne systemy poboru energii - wiatrowej, solarnej i z biomasy. Natomiast użycie energii nuklearnej jest zbyt kosztowne i zbyt niebezpieczne: by nią zastąpić paliwa kopalne. Wreszcie musimy respektować nakaz chwili - ochrona drzew i ich nasadzenie.

HaDo

Taiga News, issue 27, May 1999.

Mające zapasć w listopadzie tego roku decyzje Światowej Organizacji Handlu (WTO) mogą mieć dramatyczne konsekwencje dla lasów naszej planety. Zawarta ma być nowa międzynarodowa umowa dotycząca liberalizacji handlu drewnem i produktami drzewnymi. Celem umowy ma być zniesienie wszelkich barier handlowych i stymulowanie popytu na drewno. Inicjatorem umowy są Stany Zjednoczone, a doradcami na etapie przygotowań takie korporacje drzewne i papiernicze jak International Paper, Weyerhaeuser, Georgia-Pacific. Poszczególne punkty umowy dotyczą ceł, praw rządów (planuje się zabronić rządów podejmowania kroków zapobiegawczych wobec genetycznie modyfikowanych gatunków wprowadzanych do lasów i plantacji, zakazać faworyzowania krajowych firm oraz wprowadzić możliwość zaskarżania rządów za nakładanie norm ekologicznych zmniejszających zysk inwestora). Pod hasłem równych szans konkurencyjnych proponuje się wprowadzenie jednolitych zasad gospodarki leśnej i przetwórstwa drzewnego na świecie. Rynkowe mechanizmy promujące ekologiczną gospodarkę leśną, jak certyfikacja według zasad FSC, mogą zostać uznane za nielegalny proceder stawiający nie uzasadnione, zbyt wysokie wymagania, stanowiący formę protekcjonizmu i restrykcji wobec korporacji.

LO